

Głos Pomorza

dawniej „Głos Wąbrzeski”

PISMO SPOŁECZNE, GOSPODARCZE, OŚWIATOWE I POLITYCZNE DLA WSZYSTKICH STANÓW

Nr 33

Wąbrzeźno, sobota dnia 18 marca 1939

Rok 21

Wskazania dla wszystkich Polaków

Rok minął od przejścia w wieczność Wskrziesiciela Polski, gdy Jego ideowy następca sformułował pytanie i postawił je nam wszystkim w Polsce:

— „Czy chcecie, obywatele, w sposób zorganizowany pracować dla Polski?”

24-go maja 1936 padły te słowa z ust Wodza Naczelnego.

— „Jak można myśleć o uzdrowieniu czegokolwiek w państwie wtedy, kiedy się nie ma zorganizowanej, jednolitej kierowanej woli?”

Gdyby błysk gromu rozświetlił te słowa polską rzeczywistością — tę rzeczywistość, którą Marszałek Śmigły Rydz zobrazował z bezwzględny, żołnierskim realizmem:

— „Nie ma miłego przeżywania, nie ma możliwości wybierania sobie co wygodniejsze i przyjemniejsze, jest ciężki okres i on nakłada ciężkie zadania”.

Cóż więc czynić?

Skupić się w imię obrony Polski.

— „To hasło obrony Polski — mówił Wódz Naczelnny — jest jak gdyby potężnym łańcuchem, który jest jednym końcem przytwierdzony do Polski. Choć o to, ażeby jak najwięcej dźwonił chwyć cicho za ten łańcuch, trzeba go sobie przez rzuć przez ramię i ciągnąć, ciągnąć, chociażby w krzyżach trzeszczało!”

Ale — uprzedził Marszałek — „jeśli kto uważa, że ma swoje własne podwórko lepsze, jeśli ktoś uważa, że ma swój warsztatik lepszy, jeśli ktoś uważa, że jedynie on jest rozsądny, jedynie on kocha Polskę, inni jej nie kochają, ten może odejść od nas”.

Tak tedy dokonało się wskrzeszenie idei konsolidacyjnej. Taki był związek Obozu Zjednoczenia Narodowego.

Edward Śmigły - Rydz dojrzał i przewidział przed trzema już niespełna laty „ciężki okres”, nakładający „ciężkie zadania”. Przewidział chmury, które kłębić się poczyna na firmamencie polityki międzynarodowej, przewidział konieczność zwielokrotnienia naszych wysiłków gospodarczych, byśmy zdążyć mogli za wyścigiem zbrojeń na świecie i wzmogli nasz potencjał obrony, przewidział mus

przebudowy naszej wewnętrznej struktury społecznej, odrobienia wiekowych zalet i zaniedbań, przepowiedział komplikacje ustrojowe i narodowościowe, ha

W dwa lata po tym pamiętnym dniu majowym, kiedy wystąpił z hasłem konsolidacji, 19 maja 1938 roku, oświadczył:



mujące unarodowienia naszej wytworzości, wyjście wsi z prymitywu, unowocześnienie miast, przewidział hamulce wewnętrzne, te „podwórka i warsztatiki”, te „fanaberie i fantazje” — jak się wyraził — ze strony tych, którzy wciąż wskrzeszać starają się w nowej Polsce zmore „liberum veto”, przekory partyjnej, przebujałego indywidualizmu, szkoldowej demagogii.

— „Nie jest dla mnie rzeczą obojętną, jak społeczeństwo nasze, jak naród nasz żyje w czasie pokoju. Nie jest dla mnie rzeczą obojętną, czy społeczeństwo żyje pod hasłem skoordynowanego wysiłku, harmonijnej współpracy, czy też pod sztandarem wiecznej i niekończącej się niezgody i gderliwego piniactwa.”

Z nazwiskiem Edwarda Śmigłego-Ry-

dza łączymy wzór rycerze „bez skazy i zmaży”, pierwowzórów bojownika o wolność i niepodległość, żołnierza, w którego „wyprobowane ręce” wskrziesiciel idei Czynu Zbrojnego składał już wtedy, gdy dokonywała się epopeja legionowa, brzemień odpowiedzialności za dowodzenie i rozkazodawstwo.

Z nazwiskiem tym dzieje wojskowości polskiej łączą najświetniejsze czyny polskiego oręcza: od Małej Uliny po wzięcie Wilna, Dyneburga, Kijowa, po manewr nad Wieprzem, po zwycięski pochód na wschodnie obrzeża Polski w roku 1920.

Z nazwiskiem tym ci, co już zrodzili się w wolnej Polsce, łączą symbol hartu, siły charakteru, cnoty obywatelskiej, twardej woli zwycięstwa, nieprzerwanej służby od zarania młodości dla narodu i państwa.

Lecz w tych rycerskich ramach nie mieści się wszystko co przyszły dziejopis powie o Edwardzie Śmigłym-Rydz. Przybywa od niemal trzech lat do charakterystyki tej wspaniałej postaci żołnierza Związku Walki Czynnej, Strzelca, Legionów, dowódcy I Dywizji, II Dywizji, II Armii, zwycięskiego wodza w walkach o granice Polski, współorganizatora siły zbrojnej ery pokojowej — przybywa nowy rys, przybywa nowe pole działań:

Oto ten, który nam otworzył oczy, byśmy na rozdrożu, w jakim znaleźliśmy się po odejściu w zaświaty Wskrziesiciela Polski, dojrżeli drogę, wiodącą „do wyzwolenia sił moralnych i twórczych w narodzie, do skupienia ich, do wytworzenia nowych wartości”.

Oto ten, który rozwinął przed nami sztandar Zjednoczenia i kazał się przy nim skupić ludziom dobrej woli w imię „obrony Polski”.

— „Czy chcecie, obywatele — zapytał — w sposób zorganizowany pracować dla Polski?”

Z milionów serc polskich idzie odpowiedź: chcemy!

I to jest najwspanialszy dar imiennowy, który Polak złożyć może Wodzowi Naczelnemu, inicjatorowi idei Zjednoczenia.

Węgrzy na polskiej granicy

Czeskie wojska ewakuują się do Polski

Ławoczne, 16 III. Dziś w krótkich odstępach czasu między godz. 13 a 15 na punktach granicznych w Siankach Ławocznem i Beskidzie stanęły pierwsze patrole wojsk węgierskich, entuzjastycznie witane przez zebrane po polskiej stronie tłumy publiczności i przedstawicieli władz polskich.

Posterunki graniczne polskie i patrole węgierskie powitały się sprezentowaniem broni, a dowódcy węgierscy złożyli wizyty dowódcom polskim.

Ławoczne, 16 III. Dziś o świcie przednie stráže wojsk węgierskich rozpoczęły dalszy swój marsz ku granicy polskiej. Patrole wojskowe węgierskie obejmą posterunki przed polską stacją graniczną Ławoczne (na linii Stryj — Munkacz).

Stráže graniczne czeskie już wczoraj po południu opuściły sw posterunki.

Po północy do Przełęczy Tucholskiej zbliżyły się w sile około 1.000 ludzi rozbite oddziały czeskie. Po rozbrojeniu zostaną one odtransportowane do Bogumina.

Główną szosą wiodącą z Munkacza przez Swolawę idzie — pomimo zasp śnieżnych i wiatru — cała rozsypana kolumna żołnierzy czeskich, żandarmów i urzędników.

Na drodze marszu wojsk węgierskich panuje powszechny entuzjazm. Ludność wita oddziały węgierskie owacyjnie.

Po odpoczynku nocnym wojska czeskie wycofują się dziś w stronę granicy polskiej, ciągnąc tabor ewakuacyjny. — M. in. do Przełęczy Tucholskiej zbliża się 40 samochodów czeskich. Kolumna czeska zatrzymała się na noc w Werczkach Dolnych o 8 km od granicy polskiej.

O godz. 8 rano koło Beskidu na granicy polskiej przeszło 8 żandarmów i strażników czeskich. Zostali rozbrojeni. Czesi prosili władze polskie o przepuszczenie 8 pociągów ewakuacyjnych na linii Sianki — Przełęcz Użocka. Ewakuacja czeska jest chaotyczna, utrudnia ją śnieg i złe drogi.

Kanclerz Hitler zamieszkał na Hradczynie

Praga. Kanclerz Hitler, który w środę o godz. 15 przybył pociągiem specjalnym z Berlina na pograniczną stację Ceska Lipa, udał się w dalszą drogę samochodem i o godz. 19,15 przybył do Pragi.

Kanclerz Hitler zamieszkał na Hradczynie.

Towarzyszą mu: głównodowodzący armią gen. plk. Keitel, min. von Ribben-

trop, szef kancelarii min. Lammerst, szef S. S. Himmler, oraz szef prasy dr Dietrich.

Wojska niemieckie na granicy słowackiej

Bratysława. W Słowacji panuje spokój. Następuje dalsze wewnętrzne organizowanie się państwowości słowackiej do samoistnego bytu.

Pogranicze słowacko-morawskie obsadzone zostało przez oddziały wojsk niemieckich które obejmują kilkumetrowy pas — tu i ówdzie przechodzący przez terytorium słowackie, ale dalej nie posuwają się.

Ten stan rzeczy przeczy alarmującym pogłoskom o dalszym posuwaniu się oddziałów niemieckich w głąb Słowacji. Nastroje paniczne, które wczoraj zaczęły przejawiać się w Słowacji, zostały opanowane.

Sytuacja na Słowacji i Rusi Podkarpackiej nie daje powodu do jakichkolwiek bądź alarmów, jakie wczoraj podejmowali korespondenci niektórych pism i agencji zagranicznych.

Wielkość

Wielkości! Komu nazwę tę przydano, Ten tęgi sił ożywia w sobie moce i duszą trwa, wielokroć powolana, świecąca w długie narodowe noce. Przemocze śmierć....

Wyspiański „Kazimierz Wielki”

Już po raz czwarty obchodzimy ten przedwiosenny dzień w poczuciu, że „duża trwa”, gdy ciało spoczęło między królami i wieszczami.

Świadomość ta, że „duszą trwa”, pogłębia się w nas, choć biegnie nielitościwy czas.

To bowiem jest udziałem Wielkości, że „ożywia moce tęgi sił” i „przemaga śmierć”.

Kierujemy wzrok ku Wawelowi, ku Srebrnej Trumnie w jego podziemiach wsluchujemy się w poszum drzew żałobnych, otaczających cmentarz żołnierski na Rossie i zwiastujących nadciągającą wiosnę sercu Odnowiciela, uciszonemu na wieki.

Tam spoczywa, co było w Nim do czasu.

Ale w naszych myślach i uczuciach, w naszych mózgach i sercach spoczywa to, co w Nim było z Wielkości i Wieczności: spoczywa świadomość, że „duszą trwa”, że „tęgi sił ożywia moce”.

Kilka zaledwie miesięcy temu obchodziliśmy dwudziestolecie wolnej Polski. Zestawialiśmy osiągnięcia. Sumowaliśmy dorobek. Z dumą stwierdzaliśmy, żeśmy tego czasu nie zmarnowali. Ze narostała siła i powaga Polski. Ze liczą się z nią narody ościenne i świat cały. Ze zdzierżyli śmy w walce z tragedią spuścizną po wieku niewoli. Ze borykaliśmy się dzielnie z przeciwnościami. Ze stworzyliśmy instrument siły i ładu w umiłowanej przez cały naród armii. Ze „okno na świat” uczyniliśmy największą na Bałtyku bazą wymiany dóbr. Ze podjęliśmy gigantyczny plan oparcia naszej wytwórczości obronnej o własne siły rąk i własne zasoby. Ze przetwarzamy w trudzie wielkim wyniszczoną, ograbioną, przez pół-

tora wieku niemiłosiernie wyzyskiwaną Polskę w państwo nowoczesne, państwo tężyzny fizycznej i materialnej, państwo o wielkiej misji dziejowej w tym rejonie Europy, który zamieszkujemy.

— „Polska dzisiejsza — głosi deklaracja ideowa tych, co walczyli o Jej niepodległość, a dziś są szermierzami skupienia Jej sił — jest dziełem Józefa Piłsudskiego. On stworzył jej zasadnicze

Ta polska w której dojrzeła już nowa, w wolności zrodzone pokolenie, Polska, w której sami już tylko stanowimy o Jej losach, rozwoju, przyszłości jest dziełem Józefa Piłsudskiego.

On — jak to określił Żeromski w „Śnie o szpadzie” — „wyszedł w najciemniejszą noc”, gdy miliony Polaków „spaly w swych sypialniach snem niewolników”.

On — w niewielkiej broszurze, którą wydał w Krakowie pod pseudonimem Z. Mieczysławskiego — głosił Polakom: „Niepodległości Polski nikt nam nie podaruje, ani nikat za nas nie wywalczy. Musimy przeciwstawić zorganizowanej sile najazdu siłę zbrojną mas ludu polskiego”.

On stworzył instrument siły: Związek Walki Czynnej, Związek Strzelecki, Legiony Polskie, Polską Organizację Wojskową, wreszcie regularne, na powszechnym obowiązku służby oparte Wojsko Polskie.

On ze swych samotnych przemyśleń wysunął koncepcje form ustrojowych wyzwolonej Polski, walczył z próbami złego ustroju, narzuconego przez zwolenników przeżytych form, aż wreszcie wywalczył ustrój, dający rękojmię silnej władzy w państwie.

On wyznaczył szlaki naszej polityki wobec świata ościennego, byśmy już nigdy nie stawali się przedmiotem światowej polityki, ale podmiotem, równoprawnym i równorzędnym.

On był i Odnowicielem i Wychowawcą. Odrodził Polskę, a odrodzoną uczył, hartował, uodporniał przed nawrotem zła, które się ongi w niej pleniło i zgubę powodowało.

Więc „duszą trwa”. Więc ożywia w nas wszystkich moce tęgi sił”. Więc jaśnieje „w długie narodowe noce”.
Jaśnieje jako symbol Wielkości.



PIERWSZY MARSZAŁEK POLSKI
JÓZEF PIŁSUDSKI

Komu to zawdzięczamy? Kto wprawił w ruch tę grudę, by narostała do wielkości i siły Polski wolnej?

elementy moralne i materialne. Zbudował państwo, będące nieodzowną potrzebą dla narodu”.

W senacie o kupiectwie pomorskim

WARSZAWA. Na plenarnym posiedzeniu odbyła się dyskusja nad budżetami Min. Sprawiedliwości i Min. Przemysłu i Handlu. Podniesiono sprawę zniesienia przepisu, zwalniającego od kosztów sądowych nie tylko skarb państwa, ale i takie instytucje, jak PKO, BGK, i P. B. Rolny, które mając milionowe obroty korzystają z darmowych świadczeń resortu sprawiedliwości.

Wskazano również na konieczność załatwienia wreszcie prawa małżeńskiego, którego projekt będzie w roku bieżącym obchodził 10-lecie leżenia pod zielonym sukniem.

W dyskusji nad budżetem Min. Przemysłu i Handlu, podniesiono, że Polska musi się przekształcić z państwa rolniczego na państwo przemysłowe. Dlatego też konieczne jest unarodowienie przemysłu i handlu, aby to osiągnąć. Dalej omawiano przystąpienie do walki z chałupnictwem i polityką monopoli państwa wych, która powinna powierzać sprzedaż hurtową swych artykułów placówkom polskim.

Sen. B r u s k i mówił o zubożeniu kupiectwa pomorskiego z powodu śrubby podatkowej, wskutek czego istnieje stale jeszcze niebezpieczeństwo wpływu niemieckiego i żydowskiego na życie gospodarcze.

Wściekła kobieta pokąsała 6 osób

BUKARESZT. W besarabskiej wiosce Sagani, wieśniaczka Ceirence, została ugryziona przez wściekłego psa. Kobieta w ataku wściekliwości pokąsała na ulicy 6 osób, sama zaś w strasznych cierpieniach umarła. Do Instytutu Pasteura odstawiono prócz pokąsanych także 43 osoby, z którymi Ceirence była w styczności.

Sen. K l a r n e r, podniósł, iż słuszny jest udział elementu żydowskiego w życiu gospodarczym Polski, a skala jaką obserwuje się w Anglii i Francji nie będzie przez nikogo kwestionowana.

W niemieckim zakładzie misyjnym w Więcborku na Pomorzu poza studentami Niemcami, przebywają następujący Ukraińcy: Samsoniuk Michał, Kozaczuk Jakób, Buresz Emil, Snitko Aleksy, Czerwda Eugeniusz, Semeniuk Filimon. Studenci, ci podają, że są pochodzenia ukraińskiego, ale narodowości niemieckiej! Podobnie do pochodzenia ukraińskiego przyznają się również noszący nazwiska niemieckie Neuman Daniel, oraz Leder Ernest. Podanie przez studentów, znajdujących się w Więcborku pochodzenia ukraińskiego, a narodowości niemieckiej ma prawdopodobnie na celu z jednej strony wprowadzenie w błąd tych czynników, które by się mogły zainteresować tą formą współpracy niemiecko-ukraińskiej, z drugiej zaś uniemożliwienie interwencji czyjakolwiek.

Nici tej roboty prowadzą do Stanisławowa, do siedziby pastora, superintendenta kościoła helweckiego i augsburskiego wyznania, który jest absolutnym samowładcą w swoim kościele, stanowiąc jedyną władzę ustawodawczą, kontrolującą i wykonawczą, gdyż stosunek do nadzorujących władz państwowych jest zupełnie nieregulowany. Pastor jest równocześnie „misionarzem” wśród ludności ukraińskiej, otrzymuje subwencje z zagranicy, szkoli pastorów Ukraińców, z jego też szkoły pochodzą skazani niedawno wyrokiem sądowym

Zakupy Niemiec i Belgii odprężyły nasz rynek zbożowy

W kołach rolniczych podkreślają, że skutek sprzedania 33.900 ton żyta do Niemiec i 25.000 ton żyta do Antwerpii (transakcję tę dokonała Centrala Rolników, oddział w Gdańsku) po 72 sh cif,

co prawda na terminy przeważnie kwiecień — maj, a więc niekorzystne, nastąpiło silne odprężenie naszego rynku zbożowego i jakkolwiek ceny żyta nie zwyżkowały, to jednak wykazują wyraźną tendencję stałą. Natomiast eksport do innych krajów jest nadal bardzo utrudniony. Sporadyczne zakupy Holandii i Danii po hfl. 3.225, względnie sh 78/6 t. j. zł 7,75 do 8 za 100 kg fob Gdynia — Gdańsk wyłącznie zwrotów cel i superpremi, na rynek wpływu nie miały.

Złóż „DAR”
na pomoc zimową

Działalność kredytowych kas pożyczek bezprocentowych

TORUŃ. Pomorski Związek Polskich Kas Pożyczek Bezprocentowych w Toruniu na podstawie specjalnej ankiety sporządził zestawienie działalności kredytowej kas pożyczek bezprocentowych na obszarze województwa pomorskiego w roku 1938-39. Zestawienie to wykazuje, że na Pomorzu rozwija działalność kredytową już 44 kasy, zrzeszające 7187 członków. Kasy te rozporządzają łącznie kapitałem 101.046,45 złotych i udzieliły pożyczek 1965 osobom na kwotę 202.172,45 złotych.

Z pożyczek bezprocentowych skorzystało 648 handlowców, 922 rzemieślników, 71 chałupników, 82 rolników i 64 z różnych branż.

Idea kas pożyczek bezprocentowych rozwinęła się na Pomorzu bardzo szeroko, o czym świadczy fakt, że poza wymienionymi wyżej kasami w stadium organizacji i jest dalszych 39 kas, które po dokonaniu rejestracji przez władze wo-

jewództwie i po zgromadzeniu kapitałów podejmą swą pożyteczną działalność kredytową.

H POKOJE
tanie, czyste, ciepłe i ciepłe z wodą bieżącą, blisko Dworca Gł. w Warszawie
poleca
HOTEL ROYAL
Chmielna 31
Kawiarnia
Bezpłatny garaż —

Wiadomości ciekawe z bliska i daleka

Z Pomorza

BYDGOSZCZ.

● (Falszerze dziejów Polski Zachodniej.) Starostwo bydgoskie skonfiskowało 22 druki, wydawnictwa i czasopisma niemieckich, przeznaczonych do kolportowania w Polsce. Znaczna część zajętych druków przedstawiała fałszywie historią dawną i współczesną naszych ziem zachodnich.

CHOJNICE.

● (Demoralizował i szantażował.) Policja Państwowa w Chojnicach aresztowała 20-letniego Niemca, Kantaka, który sprzedawał uczniom broszury pornograficzne, a następnie szantażował ich, grożąc w razie zaprzestania opłacania się mu drobnymi kwotami doniesieniem do władz szkolnych. Jeden z takich listów wpadł w ręce ojca szantażowanego ucznia. List ten oddano policji, która rozpoczęła dochodzenia. KanteK aresztowany zbiegł podczas transportowania go do więzienia, usiłując uciec do Niemiec. Został jednak powtórnie aresztowany.

Z całej Polski

JAROCIN.

△ (Osiem miesięcy za obrazę rządu.) Członek Stronnictwa Narodowego, p. Borkowski z Cielczy został skazany na 8 miesięcy bezwzględnej aresztu przez sąd grodzki w Jarocinie za dopuszczenie się na jednym z zebrań ciężkiej obrazy rządu R. P.

KIELCE.

△ (Za podarcie listy kandydatów do rady gromadzkiej — areszt.) Sąd Okręgowy w Kielcach skazał za podarcie listy kandydatów do rady gromadzkiej w Szczekocinach (pow. Włoszczowa) z ramienia OZN — po przyznaniu się do winy — p. J. Wieczorka na 3 miesiące więzienia, St. Kozłowski, Kropa i St. Czyża na 2 i pół mies. więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego. Wszyscy skazani należą do Str. Ludowego.

LWÓW.

(Towary z Zaolzia rozprowadzone masowo w Polsce.) Na Zaolziu w czasie gorących dni wykupione masowo za bezcen przez spekulantów towary wszelkiego rodzaju rozprowadzone zostały już w Polsce i są po normalnych cenach sprzedawane w sklepach rozmaitych branż. W ogromnych ilościach rozprowadzono wyroby galanteryjne, przybory do pisania, tekstylia, obuwie, które pojawiły się masowo w Małopolsce.

△ (Ciężko chory otrzymał pomoc przez radio.) Niezwykły wypadek udzielenia natychmiastowej pomocy choremu przy użyciu radia miał miejsce we Lwowie. Mianowicie mieszk. Tarnopola zachorował na zapalenie opon mózgowych i miał zażyć 2 specyfiki, których nie można było dostać w aptekach tarnopolskich. Rozgłośnia radiowa wystosowała apel do lekarzy o ocalenie chorego przez dostarczenie specyfiku. Wkrótce jedno z senatorów lwowskich dostarczyło poszukiwane lekarstwa.

PRZEMYSŁ.

△ (Fabrykacja linoleum w Przemyślu.) Jedna z przemyskich fabryk papy dachowej przystąpiła od produkcji linoleum.

SANOK.

△ (Ksiądz grekokatolicki namawia do niechodzenia do polskiej szkoły.) Sąd Okręgowy w Sanoku zatwierdził orzeczenie starostwa w Lesku, skazujące na zapłacenie grzywny w wysokości 300 złotych księdza grekokatolickiego, p. Wolanowicza.

Ks. Wolanowicz podczas nauki religijnej w szkole namawiał dzieci, aby nie uczęszczały do szkoły polskiej, nie mówiły pacierza po polsku oraz aby nie rozmawiały po polsku.

Ciekawe wykopalisko w Gnieźnie

POZNAŃ. Na terenie b. starego cmentarza żydowskiego w Gnieźnie, który istnieje już kilka wieków, natrafiono ostatnio przy niwelacji terenów na liczne ułamki ceramiki wczesno - dziejowej i średniowiecznej oraz urny ze spalonymi kośćmi ludzkimi. Urnę tę robotnicy, którzy nie zdawali sobie sprawy z jej war-

tości historycznej, rozbili. Poza tym znajduje się na tym terenie bardzo często ułamki ceramiki, co świadczy, że zanim powstał tam cmentarz żydowski, znajdował się tam prawdopodobnie cmentarz słowiański. Znalezione również dwie popielice oraz żelazny grot do oszczepu, długości 20 cm., pochodzący z 12 wieku.

W otwartym skarbcu kasy brakowało 50 tys. złotych

GOSTYN. Miasto obiegła sensacyjna wiadomość, iż w Komunalnej Kasie Oszczędności powiatu gostyńskiego dokonano fikcyjnego włamania na sumę około 50 tysięcy złotych.

W niedzielę, gdy dyrektor Karliński wszedł do biur KKO, stwierdził, że trezor jest otwarty i brak w nim około 50 tysięcy złotych.

W związku z tym odkryciem areszt-

owano wicedyrektora KKO powiatu gostyńskiego, Władysława Macioszczyka byłego komisarycznego burmistrza w Rawiczu, oraz kasjera Mięśowicza.

W sprawie tajemniczego zniknięcia 50 tysięcy złotych z KKO, przebywał tutaj sędzia śledczy z Leszna.

Wynik dochodzeń oczekiwany jest z największym zainteresowaniem.



Straszna katastrofa kolej. pod Paryżem

Onegdaj w nocy przy wjeździe pociągu towarowego na paryską stację podmiejską, z wagonu stojącego na sąsiednim torze pociągu, wyskoczyła pod lokomotywę krowa. Lokomotywa i jeden wagon tegoż pociągu wyskoczyły z szyn i zatarasowały tor obok.

Wtej chwili całą parą wpadł pociąg

pospieszny Tuluza — Paryż na codopiero zatarasowany tor. Skutki zderzenia były straszne. Jeden wagon osobowy pociągu pospiesznego został doszczętnie zdruzgotany. Do dziś południa wydobyto 12 trupów i 30 ciężko rannych, z których większość znajduje się w stanie bez nadziejnym. Akcja ratunkowa trwa.

Niemiecki samolot rozbił się we Włoszech

BERLIN. Niemieckie biuro informacyjne podaje, że w dniu 11 marca 1939 roku samolot niemiecki rozbił się we Włoszech w odległości 23 km na południe - wschód od Ferrary. Spośród 7-miu

osób załogi, 5 poniosło śmierć na miejscu a 2 wyszły z katastrofy bez szwanku. Dotychczas nie ukończono dochodzenia w sprawie przyczyn wypadku.



Nowoukonstituowany Komitet Porozumienia Prasowego Polsko - Estońskiego u p. min. Markusa.



Oburacz trzymając filiżankę

jest taka ciepła, ale też taka dobra, zawieca bowiem

Kawę Słodową Kneippa

Ze świata

BERLIN.

□ (Miliard marek dla Hitlera.) Urodziny kanclerza Hitlera, które przypadają na 20 kwietnia obchodzone będą niezwykle uroczyste jako święto narodowe. M. in. uchwalono, że przemysłowcy mają zebrać tytułem daru narodowego kwotę miliarda marek, którą ma się oddać do dyspozycji Hitlera. Krąży też pogłoski o amnestii dla więźniów politycznych.

WIEDEN.

□ (Brak tłuszczów w Niemczech.) Z Liberca donoszą, że miejscowi kupcy kolonialni otrzymali od władz partyjnych, współdziałających z niemieckim urzędem żywnościowym polecenie założenia list klientów, a to ze względu na ograniczenia w przydziale tłuszczów. Restauratorzy, kawiarnie, cukiernie i piekarnie otrzymały już zawiadomienie, że w przyszłości będą mogli otrzymać tłuszcze w ograniczonej mierze.

HUSZT.

□ (Pierwszy transport robotników z Podkarpaciej Rusi do Niemiec.) Pierwszy transport z Podkarpaciej Rusi do Niemiec wyjechał w tym tygodniu. Objął on ponad sto rodzin.

LENIGRAD.

□ (Kradzież w muzeum leningradzkim.) W leningradzkim muzeum łączności dokonano kradzieży paru pistoletów i rewolwerów, używanych przez pocztionów i listonoszów w wieku osiemnastym i dziewiętnastym. Broni ta została skradziona przez wyrostka, nazwiskiem Abramow, który użyty został do tego celu przez grupę robotników leningradzkich. Mieli oni zamiar przy pomocy skradzionej broni rozprawić się z zniechędzonymi majstrami, stosującymi rygory stycznie nowe przepisy o pracy. Zarówno Abramow, jak i robotnicy zostali aresztowani.

Jacques Decrest

PODEJRZENIE

Przekład autoryzowany.

Ilustracje: Jacques Lechantre

V.

Nazajutrz nie wydarzyło się nic nowego do południa.

Powietrze było łagodne, szare niebo to groziło śnieżycą, to znów zapowiadało słońce. Gilles włóczył się bez celu, przypatrywał się oddziałom udającym się do Rethondes, błędził po parku.

Czemu pani Cévenolle chodziła nocą po ogrodzie? Dlaczego spoglądała w okno Katarzyny Valdier z wyrazem twarzy, który nie-podobiał się komisarzowi. „Jeżeli jest winna, mocno się trzyma” — myślał. Ohydna to jest rzecz trawić życie na podejrzywaniu niewinnych, nawet gdy chodzi o wykrycie zbrodniarzy.

Podobnie jak wczoraj zaszedł do małego hotelowego baru, poprostu na kieliszek czegoś mocniejszego dla zwalczania mgły. Z lekka uśmiechnął się sam do siebie na widok zdobionej ścianę wielkiej głowy dzika. Znał dobrze ten okres dochodzenia, kiedy zaczynał nie cierpieć swego fachu, znał drobne moralne oszustwa, do którego ów fach go zmuszał. Stan ten nie był złym znakiem.

„Tak czy inaczej pani Cévenolle nie jest byle kim; jest osobą o silnym charakterze, nieco oschłą, ale nie głupią. A co za chód! Doskonale by się prezentowała jako pani Valdier”.

Za wysokim, drewnianym bufetem, barman czyścił bez przekonania shaker; byli sami we dwuch w źle oświetlonej, zbyt ciemnej, jak na dzisiejsze jesienne niebo, sali.

— Czy zna pan państwa Valdier? — spytał Gilles.

Barman podniósł głowę; był to młody chłopiec, dziecko prawie.

— Czy chodzi panu o tego pana Valdier, który mieszka w Rouge-raie?

— Tak.

— Przychodzi tu niekiedy, proszę pana, ale nie często.

— A jego żięć?

— Pan Darbois. Tego nie widzimy już ostatnio.

— Od jak dawna pan tu pracuje?

— Będzie już z pięć lat, proszę pana.

— No, no, wcześniej pan zaczął.

— Najprzód byłem chłopcem do posługi.

— Ach tak! A pan Darbois był tu dawniej często?



...byli sami we dwóch w źle oświetlonej sali...

(Ciąg dalszy)

— Zanim się ożenił, to często, proszę pana. Miał przyjaciół, którzy stawali w hotelu ile razy przyjeżdżali na polowanie.

— Zdaje się, że jest sympatyczny. Znam go bardzo niewiele, ale przedwczoraj grałem z nim w krydła. A od czasu gdy się ożenił?...

— Był tu kilka razy tylko, proszę pana, przypadkowo. Z żoną i jeszcze z jedną panią, która zawsze chodzi ubrana na czarno. Kuzynka jej, jak się zdaje...

W tej właśnie chwili na placu przed barem rozległ się odgłos znajomy, choć niespodziewany: odgłos zwalniającego silnika samochodowego, który pod wpływem gwałtownie naciśniętego akceleratora zaczyna warczeć, a w końcu się zatrzymuje. Zaraz też rozległ się głos:

— Trzymaj go, Robercie, póki nie wysiądę.

Wzięła z rąk brata wciąż jeszcze wyrrywające się stworzenie z szarobieliskawej wełny, poskręcanej jak u barana.

— To — odrzekł Gilles, który się poczuł raptem tak szczęśliwy, że wszystko wydawało mu się zachwycające — to jest zwierz, którego nazywam psiapsiusiem, choć wiem, że przywoici ludzie zowią go „bedlington”.

Tissy była na wpół rozgniewana.

— Ach, ty... ty zawsze wszystko wiesz.

Pies stanął teraz na swych sztywnych łapach i stał tak — nieruchomy, z pochylonym nieco łbem i nieprzytomnym spojrzeniem. — Gilles pochylał się i począł głaskać czepeczek z sierści, który, nad delikatnym pyszczkiem wyglądał jak peruka.

— Jak się wabisz, panie psiapsius?



...był to niewielki samochód dziennikarza Duranda.

Gilles wstał i podbiegł do drzwi. — Ho, proszę!...

Najpierw ujrzał na chodniku ponad szalikiem w czarno-czerwonej kratę parę oczu spoglądających na niego wesoło spod przymrużonych powiek, oczu, o których mawiał, że nigdy nie wiadomo, jakiego są koloru, które jednak były rozpoznalną pośród wszystkich oczu na świecie. A później w niewielkim samochodzie Marcelgo Duranda — dziennikarza we własnej osobie, w kapeluszu wciśniętym aż po oczy i Roberta, brata Teresy, z dziwnym jakimś rzucającym się stwierdzeniem na kolanach.

— Patrzcie!... Nie można już widocznie wybrać się za miasto na śniadanie, aby się zaraz na ciebie nie natknąć?

Tissy poczęła stroić miny osoby rozczarowanej, musiała jednak przerwać to udawanie, Gilles bowiem pochwycił ją w ramiona i — Najdroższa, to ty! Cudownie!...

Wbrew wszelkim konwenansom zaczął całować.

Durand wygrzebał się z samochodu i począł ścigać futrzane rękawice.

— Ha! Jesteśmy!

— Musieliście przemarznąć, moi drodzy; otwarty samochód! — Wchodźcie prędko...

Wrażliwi widocznie na zimno, młodociany barman zamknął już drzwi z powrotem i spoglądał przez szybę.

Tissy była zaróżowiona z zimna i radości.

— Ale, ale! Nie widziałeś jeszcze wszystkiego. Nie! A to, co to jest?

— Nieco szacunku, jeśli łaska. Nazywa się Smoke i mam jego rodowód, wiesz! To jest syn Night Expressu i England's Rose!

— No, proszę! Czy umiesz podać łapę, pieseczku?

Pod dotknięciem ręki Gillesa zwierzątko już miękko osuwało się na bok, kładło się ostrożnie na grzbiecie, by przyjąć pieszczotę.

Gilles przepadał za psami.

— Przyznaję, że to miłe stworzonko.

— Widzisz, widzisz, a nie mówiłem?

Robert skakał koło Teresy.

— Mówiłem ci przecież, że Gilles zaraz go polubi.

Dziewczyna była zadowolona i odrobinę zazdrosna, nie wiedząc dobrze, czy to o Smoke'a, czy o Gillesa.

— No, no, uskokój się...

Drzwi baru otworzyły się.

Przepraszam pana...

Gilles podniósł się.

— Co takiego?

— Proszę pana do telefonu.

— Do telefonu?

— Tak, proszę pana.

Na chwilę Gilles zapomniał o Valdierach i o Kolecie Darbois.

Zastanowił się, kto go może wywać.

— Idę... Rozgoście się tu, dziatki. Przepraszam...

Dzwoniła pani Cévenolle.

— Hallo! Pan Gilles?

— Tak, to ja.

— Niech pan przyjdzie do nas koło trzeciej. Spyta pan o pana Valdier, jak gdyby chodziło o złożenie wizyty. Będę w hallu. Do widzenia.

Leciutki trzask: to pani Cévenolle powiesiła słuchawkę zanim zdolała cokolwiek odpowiedzieć.

— Co za pech! — mruknął. — Nie dadzą mi ani chwili spokoju...

Ale natychmiast zbudziła się w nim ciekawość. Co to miało znaczyć? Jedenastego listopada wszyscy byli zapewne w domu. Co się tam knuje?

Gdy, wracając do baru, przechodził przez salę, zobaczył, że jest tu bilard, którego nie zauważył dotychczas, a kiedy w sam raz się przyda Marcelemu i Robertowi. Tissy, jego Tissy jest tutaj. A on wyobrażał sobie Bóg wie co i źle spał z tego powodu...

— Tissy, kochanie, czego się napijesz?

— Czekać, muszę wpiersz się rozzebrać.

Wyłaniała się z szerokiego nieprzemakalnego męskiego okrycia, zarzuconego na płaszcz tweedowy, rozwiązywała szalik czerwony z czarnym.

— Uff!

W szarym angielskim kostiumie była szczupła jak dziewczynka.

— Widzisz, jaka jestem przezorna? Bo wiesz, że gdy dostanę kataru, mam go cały miesiąc. Dlatego też...

Stała jeszcze w mroku obok wieszaka.

Gilles usiadł i patrzył, jak otwiera woreczek, jak manipuluje puszką i czerwoną pomadką.

— Ależ to wyprawa!

— Z tym wszystkim nie wiem jeszcze...

— Och, to bardzo proste — wtrącił Durand. — Korzystając z twojego upoważnienia, mój drogi, zatelefonowałem wczoraj do panny Herlin. Podobnie jak i ja, nie miała dziś nic do roboty...

— A że mój drogi przyjaciel Durand z „L'Echo de France” nie grzeszy wcale ciekawością...

— Nie mam w sobie za grosz ciekawości. Myślałem tylko, że zrobię ci przyjemność...

Tissy, świeżo upudrowana, z błyszczącymi od pomadki wargami, zbliżała się już do nich.

— I nie mów, że ci to nie sprawia przyjemności, bo... Och! Smoke...

Kocim ruchem bedlington łagodnie wskoczył na kolana Gillesowi i zwinął się w kłębuszek z noskiem opartym na długich łapkach.

ROZDZIAŁ VI.

— Czy zastałem pana Valdier?

— O, nie, proszę pana. Pan Valdier jest...

Pani Cévenolle stanęła w drzwiach biblioteczki.

Ach, to pan? Proszę wejść... Pan Valdier będzie bardzo zmartwiony, że ominięły go pańskie odwiedziny.

Służący usunął się na bok, biorąc płaszcz i kapelusz komisarza.

— Wstąpiłem po drodze.

— Bardzo to miło z pańskiej strony.

W dzień hall był chłodniejszy i ciemniejszy. Wpadające przez witraże stłumione światło barwiło na szaro beżową tapetę i jasnobrunatną skórę foteli.

Irena miała na ramionach ten sam szal czarny z białym, w którym ukazała się pierwszego wieczoru. Twarz jej wydawała się bledsza, niż na świeżym powietrzu, a włosom brakło połysku.

— Może pan przejdzie do biblioteki; tam jest cieplej.

— Chętnie.

Pokój ten, z pułkami ustawionymi przy ścianach, z kanapą w pobliżu okna i wielkim pustym stołem, nie zarzuconym: żadnymi papierami, robił wrażenie niskiego i małego. Valdier nacisnął gdzieś dzwonek.

Pani Cévenolle nacisnęła wyłącznik dużej niskiej lampy o silnym świetle, której złotawy blask rzucił słoneczną plamę na róg kanapy.

— Wszyscy wyjechali z wizytą do krewnej, gdzieś w okolice Senlis. Chciał pan zwiedzić dom...

— Doskonale pani zrobiła. Dziękuję.

Siadła, biorąc spowrotem szydełkową robótkę.

(Ciąg dalszy nastąpi)

KRONIKA

Kalendarzyk

17

Marzec

Piątek

Gertruda p.

Słońca wsch 6,12 zach 18,06

Księżycy wsch 4,24 zach 14,45.

18

Marzec

Sobota

Cyryl Jerozolimski.

Słońca wsch 6,10 zach 18,08

Księżycy wsch 4,48 zach 15,47

19

Marzec

Niedziela

4. Śródpusta, Józef Oblub.

Słońca wsch 6,08 zach 18,10

Księżycy wsch 5,10 zach 16,52

WĄBRZEŻNO

● **Wiadomości parafialne.** W niedzielę po Gorzkich Żalach Godzina Misyjna w salce parafialnej dla dorosłych, na której wygłosi referat o potrzebach misyjnych ks. Kowalski.

W niedzielę przysłała po Gorzkich Żalach w salce parafialnej zebranie Walne Bractwa Najśw. Fanny Marii.

Zebranie miesięczne KSM. odbędzie się 20 marca w ognisku, w dniu 26 marca przedstawienie pt. „PRZEBACZENIE” u p. Kostrzewy, które bardzo polecamy.

W sobotę przysłała spowiedź Panien Róż. od godziny 16,00, słuchać będą księża spowiedzi w dni powszednie od godziny 6,30 w soboty od godziny 16,00.

Absolucja dla III Zakonu w niedzielę po sumie i po Gorzkich Żalach, i w sobotę 25 marca o godzinie 7 rano.

Zebranie III Zakonu w niedzielę 19 marca o godzinie 2,15 w salce parafialnej. Po sumie zebranie Młodzieńców Różańcowych.

● **Imieniny Naczelnego Wodza w Polskim Radio.** Dzień Imienin Marszałka Śmigłego - Rydza dn. 18 marca będzie obchodzony uroczystie przez Polskie Radio. W ramach audycji porannej usłyszymy wyłącznie marsze i pieśni żołnierskie, między innymi marsz Kowalskiego „Marszałek Śmigły - Rydz i J. Stypińskiego „Cześć Wodzowi Polski”.

O godzinie 11,00 usłyszymy audycję dla szkół w opracowaniu mjr Antoniego Miszewskiego pt. „Wódz i najmilszy żołnierz”. O godzinie 11,25 Polskie Radio nadawać będzie marsze wojskowe, a w ramach muzyki obiadowej koncert muzyki polskiej ze Lwowa.

O godzinie 16,35 program przewiduje audycję muzyczno słowną w opracowaniu A. Madeckiego i Tadeusza Preisnera pt. „Od Legionów Piłsudskiego po Legion Zaolziański”.

O godzinie 18,50 w ramach audycji dla Polaków zagranicą mówić będzie o Marszałku Śmigłym - Rydzu prof. Henryk Mościcki.

O godzinie 19,15 Wilno nadaje koncert popularny muzyki polskiej z udziałem Zofii Kerntopf - Romaszkowej, zaś o godzinie 21,00 Warszawa nadaje audycję muzyki i humoru żołnierskiego pt. „Niemacz pana nad żołnierza”.

O godzinie 20,00 gen. Tadeusz Kutrzeba mówić będzie o doświadczeniu wojennym Wodza Naczelnego.

Jak więc widzimy Imieniny Naczelnego Wodza zostaną uczczone przez Polskie Radio żywym słowem, pieśnią, melodią a nawet beztroskim żołnierskim humorem.

● **Wodzowi na Imieniny.** Z okazji Imienin Marszałka Polski Śmigłego - Rydza, klasy wyższe szkoły powszechnej męskiej złożyły w Komunalnej Kasie Oszczędności 10 złotych na Fundusz Obrony Morskiej.

Piękny ten dar jest dowodem, że młodzież nasza rozumie konieczność posiadania morza przez Polskę i obrony jego przed każdym wrogiem, który by się ważył wydrzeć je Polsce.

● **Ku czci św. Józefa, patrona rzemiosła** odprawiona zostanie msza św. w kościele parafialnym przy ołtarzu św. Józefa w niedzielę, dnia 20 marca 1939 roku o godzinie 7,30 rano.

Przybycie członków Kola Samodzielnych Rzemieślników jest konieczne. Zarząd

Do Obywatelstwa miasta Wąbrzeźna

Obchodzimy w dwóch następnych dniach 2 uroczystości ku czci Pierwszego Marszałka Polski JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO oraz Wodza Naczelnego Narodu EDWARDA RYDZA-SMIGŁEGO.

Miasto nasze godnie obchodzić pragnie te uroczystości, przyoblekając w dniu 18 i 19 marca br. szatę godową przez wywieszenie sztandarów o barwach narodowych.

W sobotę, o godz. 17 odbędzie się na Rynku WIELKA MANIFESTACJA KU CZCI WODZÓW, połączona z wspomnieniem donośnej chwili historycznej uzyskania wspólnej granicy dwóch zaprzyjaźnionych narodów Polski i Węgier. Przemówienie okolicznościowe wygłosi profesor gimnazjalny p. Różycki. — O udział w tej uroczystości uprasza się całe obywatelstwo naszego miasta.

W NIEDZIELĘ natomiast dnia 19 III 1939 r. odbędzie się w kościele parafialnym o godzinie 9 uroczysta Msza św. ze współudziałem przedstawicieli władz, Kierowników urzędów i deputacji miejscowych towarzystw i organizacji ze sztandarami.

O uczestniczenie w nabożeństwie uprasza Szan. Obywatelstwo KOMITET.

Komunikat Do Panów Przewodniczących Oddziałów O.Z.N. w Wąbrzeźnie Kowalewie i Golubiu oraz Kół powiatu

Zwracam uwagę na konieczność zorganizowania obchodów ku czci I. Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego w dniu 19 bm. i imienin Naczelnego Wodza E. Śmigłego-Rydza w dniu 18 bm. Obchody te należy urządzić w niedzielę, dnia 19. bm. lub w najbliższych dniach i wskazać w nich na doniosły i radosny moment historyczny uzyskania wspólnej polsko-węgierskiej granicy, pogłębiający serdeczną przyjaźń obu narodów. Sprawozdania z obchodów uprasza się nadesłać bezwzględnie do Obwodu.

PRZEWODNICZĄCY OBWODU O. Z. N.
na powiat Wąbrzeźno
(—) B. Szczuka

● **Podziękowanie!** Na dożywianie biednych dzieci miasta Wąbrzeźna ofiarowali:

Młyn Parowy 2 ctr. mąki żyt. za miesiąc styczeń i luty, p. Płocieniak, Owieczkowo 500 kg kartofli, 125 kg żyta, 50 kg pszenicy i 50 kg jęczmienia. P. Dr. Koerner, Mlewiec 10 worków kartofli, p. Zastawny 10 złotych za co składamy serdeczne „Bóg zapłać”.

Z K O M I T E T

H. Sigurska, skarb. J. Nałęcz, prezes

● **SPROSTOWANIE.** Łącznie z naszą notatką w ostatnim numerze „Głosu” pt. „Nierzetelni pracownicy”, prostujemy wiadomość tę o tyle, że przytrzymało w związku z kradzieżami w jednym z najpoważniejszych przedsiębiorstw handlowych Wąbrzeźna nie 7 pracowników tegoż przedsiębiorstwa lecz 7 nie mających nic wspólnego z pracownikami firmy młodocianych przestępców, którzy systematycznie okradali zapasy towarowe przedsiębiorstwa w rafinowany sposób.

Natomiast podkreślić należy z uznaniem, że sami pracownicy firmy przyczynili się wybitnie do wykrycia kradzieży i współdziałali przy stwierdzeniu winnych.

Jak wykazały dochodzenia organów bezpieczeństwa publicznego, szajka młodych złodziei wtargnęła w nocy od zewnątrz do składu i rabowała różne drobne wartościowe towary, które przechowywano następnie w wykopie w pewnym ogrodzie pod miastem.

Z tej kryjówki zaopatrywali włamywacze pewnego pasera w mieście, który towary te od sprzedawał przeważnie rolnikom w okolicy Wąbrzeźna po cenach, nie stojących w żadnym stosunku do rzeczywistej wartości cenno-częstokroć materiału.

Niecy ten proceder uprawiała szajka niespostrzeżenie przez dłuższy już czas, aż wskutek zbyt daleko posuniętej zachłanności zauważono ubytek w towarach, co doprowadziło ostatecznie do wykrycia sprawy.

Dochożenia prowadzone są w dalszym ciągu, by uchwycić rozgałęzioną sieć wszystkich włączonych w tę sprawę.

● **PRZETARGI PRZYMUSOWE NIERUCHOMOŚCI PO ZASTRASZAJĄCO NISKICH CENACH.** Niedawno temu, z okazji przetargu resztkowy z majątności Prusy wobec osiągniętej w licytacji ceny, stojącej w przybliżeniu w racjonalnym stosunku do rzeczywistej wartości danej nieruchomości, wyraziliśmy nadzieję, że nastąpi poprawa cen na targu nieruchomości wiejskiej i miejskiej, z pożytkiem dla koniunktury gospodarczej w kraju. Niestety nadzieje nasze okazały się płonne, jak to jaskrawo udowodniły ostatnie wczorajsze przetargi w tutejszym Sądzie Grodzkim.

Ceny po których nastąpiła zmiana własności były zastraszająco niskie, świadczące dobitnie, że nie wyszliśmy jeszcze z depresji gospodarczej, niweczącej wszystkie normatywne kalkulacje, otwierającej na oścież drzwi niezdrowej spekulacji a zadającej przedsiębiorczości i inicjatywę opartą na prawidłowych przesłankach i obliczeniach.

Oto dowody: Obszerna dwupiętrowa kamienica w rynku, narożnik przy 3 ulicach, nadająca się tak dla celów handlowych jak i mieszkaniowych, z rozległymi sklepami, własność p. Betelewskiej nabyta została w licytacji przez wierzyciela i hipoteki p. Błasz kowskiego za cenę wywołania 16,100 złotych, przez co nie został zapłacony ani materiał zużyty swego czasu do budowy, abstrahując już od robocizny i wartości gruntu pod budowę, położonego nadzwyczaj korzystnie.

Większe stosunkowo zainteresowanie wzbudził mniejszy obiekt wystawiony na przetarg przymusowy, budynek p. Jaworskiego na ul. Marszałka Piłsudskiego, którego cena wywołania wynosiła tylko 1900 zł i który nabył po żywym przetargu syn p. Jaworskiego za cenę 5.600 złotych.

Natomiast gospodarstwo rolne 21-morgowe p. Wójcickiego pomiędzy szosami do Nielu bia i Chelmina, ongi własność p. Augustyniewicza tuż przy mieście położone z kompetentnymi zabudowaniami przeszło na własność p. Furmanowskiego ze Stanisławek za cenę wywoławczą złotych 4.600.

Kto wobec tak horendalnie niskich cen odważy się na poczynienie inwestycji budowlanych lub przystąpi do nowej budowy, jeżeli po niezmiernie niższej cenie nabyć może w przetargach przymusowych kompletną nieruchomość gotową. Czy to jednakowoż wyjdzie na dobre interesom ogólnie - gospodarczym kraju? Wątpimy!

● **INTERESUJĄCE KULISY KRADZIEŻY ŚWINI.** W jednym z ostatnich numerów „Głosu” przynieśliśmy wiadomość o kradzieży świni na szkodę p. Anny Tokarskiej z Niedźwiedzia, zapowiadając, że sprawa ma ciekawe tło.

Obecnie podzielić się możemy z naszymi czytelnikami wiadomością, że sprawnie i wytrwale przeprowadzone dochodzenia organów śledczych Policji Państwowej doprowadziły do zupełnego i wręcz niespodziewanego wyjaśnienia sprawy.

Ślady pozostawione przez sprawców kradzieży były szczupłe. Świnie uduszono łańcuchem w chlewie, po czym poderżnięto jej gardło i spuszczone krew, w połu natomiast wyjęto wnętrzności.

Tropy złodziei prowadziły przez łąki i bagna

przez kilka kilometrów, były atoli niewyraźne i w końcu zupełnie zaaarte.

Pomimo tego funkcjonariusze PP. dotarli do właściwego miejsca, pasera rolnika Stanisława Fettera, właściciela 50-morgowego gospodarstwa, u którego znaleziono swinię obciążoną z skóry w wędzarni.

Po wnikliwym badaniu Fettera, wypierającego się uparcie współdziałania w sprawie, ostatecznie przyznał się tenże, że odkupił skradzioną swinię od bezpośrednich złodziei Kazimierza Wiśniewskiego, Teofila Kuźmińskiego i Leona Wąsa, wszystkich trzech zamieszkałych na Głównym Dworcu w Wąbrzeźnie.

Świnie obciągnął ze skóry dla zatarcia po szlaków i nakarmił skórą psy, nieforemnie spale po tym-sutym śniadaniu.

U samych złodziei nie znaleziono nic co by wskazywało na uprawianie rzemiosła zło dziejskiego, a osiągnięte od pasera złotych 60, zdolali już wydać.

Jednakowoż należy przypuszczać, że szajka ta, która była postrachem dla rolników w okolicy Wąbrzeźna, ma niejedne przestępstwa na sumieniu, którego im dowieść będzie atoli trudno pomimo dochodzeń, które jeszcze trwają.

● **Niesumienność.** Władze zdrowia nakazały wycofanie z wszystkich hurtowni aptecznych i aptek dla narkozy produkcji jednej z warszawskich wytwórni chemicznych. Okazało się, iż eter ten był zanieczyszczony i mógł spowodować szkodliwe dla zdrowia komplikacje po operacjach.

● **I dziecko może mieć rację,** jeżeli wzbrania się przed czymś niewłaściwym. Jeżeli dziecko nie znosi mleka, lub pije je niechętnie, to nie jest to bez przyczyny. Przecież mleko zbytnio przeciąża żołądek dziecka i powoduje przykre uczucie nudności. Ustępujemy wtedy dziecku i mieszamy mleko z Kawą Słodową Kneippa, która czyni napój łatwiej strawnym, smaczniejszym i bardzo lubianym przez dzieci.

Kącik Powst. i Woj.

Zatwierdzenie Zarządów Placówek Zw. Powstańców i Wojaków OK. VIII.

Zgodnie z art. 5 par. 1 pkt. a i b statutu, Zarząd Oddziału Powiatowego zatwierdza następujące Zarządy Placówek wybrane na walnych zebraniach:

PLACÓWKA WĄBRZEŻNO:

Prezes Sawicki Aleksander, wiceprezes Grzegorzek Stanisław, sekretarz Górny Alfons, zast. sekretarza Bukowiecki, skarbnik Madeja Bronisław, komendant Sawicki, referent oświatowy Lewandowski Julian i ref. organizacyjny Jonas Czesław.

PLACÓWKA KOWALEWO:

Prezes Stein Alfons, I wiceprezes Kurzyński Florian, II wiceprezes Bartoszewicz Paweł, sekretarz Zuchowski Józef, skarbnik Kurzyński Bronisław, komendant Rauchhut Czesław, zast. Lipiński, referent oświatowy Neumann Jan, referent organizacyjny Bartoszewicz i komorowy Paczkowski Paweł.

PLACÓWKA RYŃSK:

Prezes Rozwadowski Walenty, wiceprezes Strzelecki Jan, sekretarz Spigel Michał, skarbnik Strzelecki Bernard, referent oświatowy Grabowski Jerzy, referent organizacyjny Łukasiewicz Jerzy, zast. sekr. i gospodarz Nowakowski.

PLACÓWKA DĘBOWAŁAKA:

Prezes Żelazny Jan, wiceprezes Matuszak Stanisław, sekretarz Czarnecki Bronisław, zastępca Śmigrowski, skarbnik Sikorski, komendant Musiałkiewicz Czesław.

PLACÓWKA WĘGORZYN:

Prezes Sturmski Aleksander, wiceprezes Leon Konieczny, sekretarz i ref oświatowy Kwiatkowską Franciszek, zast. sekr. Rutkowski Antoni, skarbnik Boczek Władysław, referent organizacyjny Ligaj Paweł, komendant Wróblewski Franciszek.

PLACÓWKA KSIAŻKI:

Prezes Kulas Stanisław, wiceprezes Fein Jan sekretarz Szczyński Brunon, skarbnik Kesler, ref. oświatowy Baliński Stanisław, komendant Staniowski Hubert.

PLACÓWKA KURKOCIN:

Prezes Brzoskiewicz Alojzy, wiceprezes Lebowski Franciszek, sekretarz Obremski Robert, zast. Wasylów Stefan, skarbnik i ref. oświatowy Karbowski Józef, ref. organizacyjny Lebowski Franciszek, komendant Lebowski Jan.

PLACÓWKA ELGISZEWO:

Prezes Szczepański Jan, wiceprezes Działowski Franciszek, sekretarz Buchholz Feliks, skarbnik Kociński Anastazy, ref. oświatowy Buchholz Feliks, komendant Gazda Alojzy.

Zarząd Oddziału Powiatowego uprasza placówki, w których walne zebranie się jeszcze nie odbyło jak: Łobdowo, Osieczek, Bielsk, Chelmoniec, Łopatki, Mgowo, Płużnica, Orzechówko, Zieleń, Jarantowice, Król, Nowawieś, W. Radowiska i Pulkowo o zwolnienie w bieżącym miesiącu walnych zebrań, z których odpis protokołu należy przesłać bezwzględnie do sekretariatu (Dom Społeczny pokój nr 11) w celu zatwierdzenia wybranych zarządów. „Wolność”

ZARZĄD

Bolesław Szczuka, prezes
Szaliński F., sekretarz Wolnik, J. skarbnik.

PLACÓWKA WĄBRZEŃNO.

— Dnia 12 marca 1939 roku o godzinie 15,00 w lokalu Domu Pracy Społecznej odbyło się zebranie miesięczne Placówki Powstańców i Wojaków OK. VIII Wąbrzeźno.

Zebrań zagaił drh. prezes Sawicki hasłem „Wolność” podając równocześnie porządek obrad zebrania.

Po zagajeniu zebrania z okazji koronacji Papieża Piusa 12-go oddano hold Najwyższemu kapłanowi i Namistnikowi Chrystusowemu przez powstanie i trzykrotny okrzyk niech żyje.

Protokół z ostatniego zebrania odczytał drh. sekretarz Górny, który przyjęło bez zmian.

Następnie odczytał sekretarz placówki przez Zarząd ustalony program pracy na rok 1939, który przewiduje następujący porządek:

Miesiąc kwiecień: 2 kwietnia strzelanie z broni sportowej, 16 kwietnia strzelanie ostry z broni wojskowej, marsz oraz zebranie miesięczne, 30 kwietnia ćwiczenia z bronią.

Miesiąc maj: 5 maja defilada i strzelanie z broni sportowej, 14 maja ćwiczenia bojowe wspólnie z podoficerami i rezerwistami.

Miesiąc czerwiec: ćwiczenia, marsz długodystansowy, strzelanie z broni wojskowej i sportowej.

Miesiąc lipiec: strzelanie z broni wojskowej o nagrody.

Miesiąc sierpień: ćwiczenia bez broni, strzelanie z broni sportowej, zabawa letnia.

Miesiąc wrzesień: ogólne manewry jesienne.

Miesiąc październik: ćwiczenia z bronią i marsz długodystansowy.

Rozkaz do placówek Zw. Powstańców i Wojaków pow. wąbrzeskiego

Ze względu na to, że Zarząd Główny Zw. Powstańców i Wojaków pow. wąbrzeskiego polecił zwołać WALNY ZJAZD DELEGATÓW PLACÓWEK POW. WĄBRZESKIEGO JUŻ NA DZIEŃ 2 KWIEŚNIA 1939 ROKU walne zebranie poszczególnych placówek bezwzględnie odbyć się muszą PRZED TYM TERMINEM.

Sprawozdania z odbytych zebrań walnych należy bezzwłocznie po zebraniu nadesłać do Oddziału Powiatowego.

ZARZĄD ODDZIAŁU POWIATOWEGO
(—) Bolesław Szczuka, prezes

Miesiąc listopad: Obchód święta Niepodległości.

Terminy ćwiczeń i strzelań podane będą każdorazowo na zebraniach drh. do wiadomości. Do sekcji strzeleckiej wybrano drh. Sawickiego, Grzegorzycy, Madeję i Bandrowskiego.

Jako męża zaufania w sprawach różnych dotyczących organizacji wybrano drh. Bukowieckiego.

W wolnych głosach zabierali głos druhowie: Knaś Majewski i Bukowiecki dot. wewn. spraw organizacji.

Po przemówieniu prezesa, który nawoływał do zjednania dla placówki jak największej liczby członków oraz odśpiewaniu „Choć burza huca w koło nas” zakończył prezes zebranie hasłem „Wolność”.

RUCH TOWARZYSTW

DO CZŁONKÓW ODDZIAŁU O.Z.N. WĄBRZEŃNO. Wszystkich członków Oddziału uprasza się o współudział w uroczystej manifestacji ku czci Wodzów Narodu w SOBOTĘ O GODZ. 17,00 NA RYNKU W WĄBRZEŃNIE, by dać wyraz naszemu przywiązaniu i ufności do Naczelnego Wodza Armii Polskiej i przyjaźni dla Narodu Węgierskiego z okazji uzyskania wspólnej granicy obu narodów.

ODDZIAŁ O. Z. N. WĄBRZEŃNO
(—) Józef Kurzyński, prezes

— W dniu 18 bm. odbędzie się zebranie ZWIĄZKU MŁODEJ POLSKI o godzinie 19,30 w Domu Pracy Społecznej celem uczczenia Imienia Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza. Sympatycy mile widziani.

— Baczność Restauratorzy! W poniedziałek dnia 27 marca odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie Tow. Restauratorów na miasto i powiat w lokalu p. Szymańskiego o

godzinie 11,00 z następującym porządkiem obrad:

- 1) Zagajenie i powitanie gości;
- 2) Odczytanie protokołu i dyskusja;
- 3) Wybór marszałka;
- 4) Sprawozdanie z działalności zarządu
 - a) prezesa,
 - b) sekretarza,
 - c) skarbnika,
 - d) Komisji Rewizyjnej, oraz udzielenie absolutorium zarządowi.
- 5) Wybór nowego zarządu i Komisji Rewizyjnej;
- 6) Referat prezesa Penkalli;
- 7) Sprawa tajnych wyszynków i ich zwalczanie;
- 8) Uchwalenie statutu.
- 9) Zamknięcie zebrania.

Zarząd

— Zebranie Związku Powstańców Wielkopolskich Kolo Wąbrzeźno odbędzie się w niedzielę dnia 19 marca 1939 roku o godzinie 14,00 w lokalu p. KOSTRZEWEY.

Przybycie wszystkich członków konieczne.

Zarząd

— Baczność Powstańcy i Wojacy! W sobotę, dnia 18 marca 1939 roku zbiórka o godzinie 16,30 przy szkole męskiej.

Obecność wszystkich druhow obowiązkowa

Komendant

— Zarządzam zbiórkę wszystkich druhow Związku Weteranów Powstań Narodowych w dniu 19 bm. o godzinie 8,30 na dziedzińcu szkoły powszechnej męskiej celem wymarszu do kościoła.

Komendant

— Powstańcy i Wojacy zapraszają na przedstawienie amatorskie, które odbędzie się w niedzielę, dnia 19 marca 1939 roku.

Odegrane zostaną komedijki „PANNA REKRUTEM” i „SZCZEPICIO I TONCIO”.

KINO

● Niebywałą uciechę dla oka i ucha przygotowało naszemu miastu KINO SŁOŃCE przez wyświetlenie cudownego filmu w barwnych kolorach pt.

PRZYGODY ROBIN HOODA

Każdy widz chętnie czy kinomany też zwykły wielbiciel piękna zachwycony jest porywającym urokiem tego niebywałego dotąd arcydzieła sztuki filmowej. Kto jeszcze nie widział przepiękny ten film, ma dzisiaj po raz ostatni do tego okazję gdyż wyświetlony zostanie o godzinie 17,00 i 20,30.

W sobotę o godzinie 20,30 w niedzielę o godzinie 17,00 i 20,30 ukaże się na ekranie przebojowy film amerykański z największą gwiazdą Europy, uroczą królową wdzięku i urody DANNILLE DARRIEUX w wesołym filmie pt.

PARYŻANKA

w otoczeniu genialnych aktorów DOGLAS FAIRBANKS jr. i MISCHA AUER.

Zwiększenie uprawy tytoniu

Jak się dowiadujemy, w planie produkcji surowca tytoniowego na rok 1939 ma być pod uprawą 9.000 ha przy ilości 42.000 plantatorów. Suma, przeznaczona na artykuły pomocnicze, wynosi 4 miliony złotych plus 2 miliony złotych, przeznaczone na zaliczki gotówkowe. Równocześnie rozprawdzeniem gotówkowym zajmie się Państwowy Bank Rolny za pośrednictwem spółdzielni Związków Plantatorów Tytoniu i rolniczo-handlowych przy pomocy Centralnego Związku Plantatorów Tytoniu. Należy tu nadmienić, że surowiec tytoniowy uprawiany jest w woj. tarnopolskim, stanisławowskim, lubelskim, wołyńskim, kieleckim, białostockim i pomorskim.

Dziś o godz. 5 i 8.30 po raz ostatni

PRZYGODY ROBIN HOODA

Ostrzeżenie

W związku z ujawnioną u nas kradzieżą popełnioną przez szajkę włamywaczy, która została przyrzeczona przez organy bezpieczeństwa, **ostrzegamy przed rozstawianiem fałszywych wieści o naszym personelu.** Zaznaczyć musimy, iż personel nasz w dużej mierze przyczynił się do wykrycia sprawców kradzieży. Winnych rozstawiania fałszywych wieści pociągamy do odpowiedzialności sądowej.

M. JEZERSKI i Ska — Wąbrzeźno
handel żelaza i materiał. budowl.

OGŁOSZENIE

W środę, dnia 22 marca 1939 r. odbędzie się w Wąbrzeźnie

jarmark na konie, bydło i kramny

Burmistrz
(—) Schwarz

Kup mi

maszynę do szycia, haftu i mierzek tylko z firmy „Polski Dom Handlowy Krischer”, Kraków, Zwierzyniecka 6 Wydz. 141, którą dostaniesz na dogodnie spłaty już od zł 150. Załadaj natychmiast bezpłatnego cennika!



W dniu 14 bm. o godz. 22,40 po długich i ciężkich cierpieniach zabrał Pan Bóg do siebie naszą kochaną córeczkę, wnuczkę i bratanicę **śp.**

Wandzię Ołtuszevska
która co dopiero ukończyła 3 lata

Rodzina
Wąbrzeźno, w marcu 1939 r.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 18 bm. o godz. 7,30 z ulicy Polnej nr 3 na cmentarz

4. VI. 17/37.

UCHWAŁA.

W sprawie kurateli spadku po śp. Fryderyku i Augustie małżonkach Dahm, zmarłych i to Fryderyk Dahm dnia 9 maja 1927 roku w Piwnicach, Augusta Dahm urodzona Albrecht dnia 10 lipca 1926 roku w Piwnicach wzywa się nieznanych spadkobierców po zmarłych Fryderyku i Augustie małżonkach Dahm do zgłoszenia swych praw do spadku w przeciągu sześć (6) miesięcy, gdyż w przeciwnym razie zostaną z prawami swymi wykluczeni.

Wąbrzeźno, dnia 24 lutego 1939 roku.
Sąd Grodzki

KASJERKA

młodsza, możliwie IV kl. gimnazj. ze znajomością niemieckiego **potrzebna** zaraz. Oferty piśm. pod L. W. do adm. „Głosu Pomorza”

Dom

jednopiętrowy jest zaraz do sprzedania.

Pierackiego 15a

Zgubiono

apaszkę, w czarno — białe kraty czarny brzeg. Oddać uprasza się w adm. **Głosu**

Kto

chce zostać szoferem lub służyć w wojskach samochodowych może **Auto i Moto** kursy skończyć u — **Jasińskiego.**
Wąbrzeźno — Bernarda 1

2 pokoje

z kuchnią od 1 IV 39 wynajmie
Fr. Biały Wąbrzeźno
Marsz. Piłsudskiego 4

Zapisz się na członka
L. O. P. P

Cena odbiornika „T 31” stanowi rewelację

Teraz dostępna jest ona dla wszystkich nawet i tych, którzy liczyć muszą się z każdym wydatkiem. Odbiornik „T 31” kupić może każdy! Na życzenie suma może być rozłożona na dogodne raty miesięczne. Odbiornik „T 31” produkowany — jest w dwóch odmianach.



Skład radia i rowerów
GRZEGORZ CICHOCKI

UL. HALLERA 1

Na sezon: rowery, części zamienne różnych marek
Ceny niskie!!!

Do wielkiego sprzątnia używajcie znanych ze swej dobroci wyrobów

Zakładów Polskiej Sp. Akc.
„Persil”
w Bydgoszczy

ATA Persil Imita



Kino dźwiękowe
„Słońce”

Dziś o godz. 5 i 8.30 ostatni raz Najczarowniejszy romans wszystkich czasów Film w kolorach naturalnych
PRZYGODY ROBIN HOODA

W sobotę o godz. 8.30 i niedzielę o godz. 5 i 8.30 Uśmiech, który podbił serca milionów — Rewelacyjny film!

PARYŻANKA
Rol. głów. Danielle Darrieux — Douglas Fairbanks jr.